

Wiatem zaczeła rzedzi jesie,
Topi go w ci i czerwieni,
A ja tak pragne czemu nie wiem,
Uciec pocigiem od jesieni.
Uciec pocigiem od przyjaci,
Wrogw, rachunkw, telefonw.
Nie trzeba dugo sie namyla,
Wystarczy tylko wybiec z domu.
Wsi do pocigu byle jakiego,
Nie dba o бага, nie dba o bilet,
Ciskajc w reku kamyk zielony,
Patrze jak wszystko zostaje w tyle
W tak podr chce wyruszy,
Gdy pody nastrj i pogoda
Zostawi ko, ciebie, szafe,
Niczego mi nie bedzie szkoda.
Zegary stan niepotrzebne,
Pogubie wszystkie kalendarze.
W tak podr chce wyruszy,
Nie wiem czy kiedy sie odwae
Wsi do pocigu byle jakiego,
Nie dba o бага, nie dba o bilet,
Ciskajc w reku kamyk zielony,
Patrze jak wszystko zostaje w tyle